



Katarzyna Stokłosa

KONSEKWENCJE DLA POLSKI I NIEMIEC UTRUDNIENÍ GRANICZNYCH NA POLSKIEJ GRANICY WSCHODNIEJ

Wprowadzenie

Po rozszerzeniu Unii Europejskiej w maju 2004 r. zmieniło się geostrategiczne znaczenie Polski jako bezpośredniego sąsiada Ukrainy, Białorusi oraz Rosji (Kalininograd). Oznaczało to zmianę polityki Polski, a w wielu wypadkach także jej nastawienia wobec wschodniego sąsiada. Dla Niemiec pod względem geopolitycznym nic się nie zmieniło. Można było jednak zaobserwować pewien postęp: z jednej strony pojawił się fenomen ponownego odkrycia Wschodu, z drugiej natomiast zwiększyły się obawy o to, czy Polska poradzi sobie z zabezpieczeniem swojej wschodniej granicy.

Ze strony polskiej liczba publikacji na temat granicy wschodniej jest spora¹, natomiast w Niemczech region ten musiał poczekać na swój czas. Jest to zrozumiałe ze względu na to, że dla Niemiec granica ta nie oznacza bezpośredniego sąsiedztwa i problemów z tym związanych, tak jak to jest w przypadku Polski. Zainteresowanie polską granicą wschodnią pojawiło się w Niemczech najpierw na Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą – po zakończonych badaniach nad granicą polsko-niemiecką², a wyraźnie wzrosło dopiero po przy-

¹ Należy tu wymienić tomy ukazujące się od lat 90. serii „Transgraniczność w perspektywie socjologicznej” – wynik przeprowadzanych na Uniwersytecie Zielonogórskim badań socjologicznych. Por. przede wszystkim tom ostatni: *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Nowe pogranicza?*, Zielona Góra 2006.

² W połowie lat 90. prof. Helga Schultz zainicjowała serię „Frankfurter Studien zur Grenzregion”. Najpierw



stąpieniu Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 r.³ Potrzebne są jednak dalsze badania oraz publikacje na ten temat.

Historia polskiej granicy wschodniej po 1945 r.

Aby zrozumieć problemy występujące na wschodniej granicy Polski, która, licząc 1143 kilometry, jest najdłuższym odcinkiem zewnętrznej granicy Unii Europejskiej, należy spojrzeć, jak powstawała i rozwijała się ta granica po II wojnie światowej.

Polska granica wschodnia jest efektem konferencji w Teheranie z 1943 r. oraz polsko-radzieckiego układu granicznego z 16 sierpnia 1945 r. Podobnie jak miało to miejsce w innych regionach granicznych w Europie Środkowo-Wschodniej, także w polsko-radzieckim regionie granicznym po II wojnie światowej doszło do masowych wysiedleń. Miliony Polaków, Żydów, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów i Łemków zostało zmuszonych do opuszczenia ojczyzny.

Granica polsko-radziecka została od razu po wojnie hermetycznie zamknięta i ściśle kontrolowana. Od 1945 do 1985 r. reżim graniczny zmienił się tylko nieznacznie. Najsilniej strzeżona była granica między Polską a Związkiem Radzieckim w Regionie Kaliningradzkim, który stał się bazą wojskową. Była to najbardziej nieprzepuszczalna granica Polski, na której do 1955 r. nie otworzono żadnego przejścia granicznego⁴. W całym regionie granicznym wschodniej Polski przez dziesięć lat mieszkańcy obydwu stron nie mieli szans na nawiązanie jakichkolwiek kontaktów. Ponieważ jednak przekraczanie granicy było konieczne w celach np. wykonania prac polowych, często zdarzały się protesty przeciwko jej zamknięciu.

Tak jak w innych regionach Europy Wschodniej i Środkowo-Wschodniej, także i na wschodzie Polski sztuczny przebieg granicy doprowadził po wojnie do podziału miast, wiosek, pól i lasów. Podczas gdy w innych regionach granicznych, np. polsko-czechosłowackim czy polsko-niemieckim, wprowadzono mały ruch graniczny, głównie w celach pracy po drugiej stronie granicy, cała granica polsko-

została zbadana granica polsko-niemiecka (por. H. Schulz, A. Nothnagle, *Grenze der Hoffnung. Geschichte und Perspektiven der Grenzregion an der Oder*, Potsdam 1996; *Die offene Grenze. Forschungsbericht polnisch-deutsche Grenzregion (1991–1993)*, red. S. Lisiecki, Potsdam 1996; D. Jajeśniak-Quast, K. Stokłosa, *Geteilte Städte an Oder und Neiße. Frankfurt n. O. – Stubice – Guben/Gubin – Görlitz/Zgorzelec 1945–1995*, Berlin 2000), a następnie podjęta analiza porównawcza granic europejskich, w tym także polskiej granicy wschodniej. Por. *Bevölkerungstransfer und Systemwandel. Ostmitteleuropäische Grenzen nach dem Zweiten Weltkrieg*, red. H. Schultz, Berlin 1998; *Grenzen im Ostblock und ihre Überwindung*, red. H. Schultz, Berlin 2001; *Grenzstädte in Ostmitteleuropa*, red. K. Stokłosa, Berlin 2003.

³ Temat ten został uwzględniony w czasopiśmie „Osteuropa” (Die Einigung Europas. Zugkraft und Kraftakt), J. 54, H. 5–6, Mai–Juni 2004. Zob. także: *Die Ukraine, Polen und Europa. Europäische Identität an der neuen EU-Ostgrenze*, red. R. Makarska, B. Kerski, Osnabrück 2004; *Wiedergewonnene Geschichte. Zur Aneignung von Vergangenheit in den Zwischenräumen Mitteleuropas*, red. P. O. Loew, Ch. Pletzing, T. Serrier, Wiesbaden 2006.

⁴ Por. *Pogranicze polsko-rosyjskie w świadomości społecznej*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje i wyzwania*, red. A. Sakson, Zielona Góra 2001, s. 37.

-radziecka pozostawała hermetycznie zamknięta⁵. Koniec ery stalinowskiej, „polski Październik” i powstanie na Węgrzech w 1956 r. doprowadziły do stopniowej liberalizacji na granicy polsko-radzieckiej. Współpraca między miejscowościami granicznymi funkcjonowała jednak wyłącznie na poziomie międzypartyjnym, przekraczanie granicy dla mieszkańców regionu granicznego pozostawało nadal nierealne. Była jeszcze możliwa współpraca w ramach wymiany szkolnej i uniwersyteckiej oraz w dziedzinie kultury i sportu⁶. W latach 70. XX w. wprowadzono, przede wszystkim w Regionie Kaliningradzkim, tzw. autobusy przyjaźni, umożliwiające wizyty w kraju sąsiednim. Dla Polaków te oficjalne wycieczki służyły przede wszystkim zakupom artykułów, których w Polsce nie można było znaleźć lub były droższe. Nierzadko „podróże przyjaźni” wykorzystywano także w celach zarobkowych: kupowano deficytowe artykuły w Związku Radzieckim aby sprzedać je w Polsce⁷.

Ogólnie można stwierdzić, że polska granica wschodnia była od końca II wojny światowej aż do połowy lat 80. zamkniętą strefą graniczną, w której kontakty ponadgraniczne możliwe były tylko pod kontrolą. W latach 70. podróże do krajów zachodnich, dzięki wprowadzeniu liberalnej polityki paszportowej, stały się mniej skomplikowane niż przekroczenie granicy polsko-radzieckiej. Od połowy lat 80. na granicach Związku Radzieckiego zliberalizowano przepisy graniczne, co było związane z zainicjowaną przez Michaiła Gorbaczowa *perestrojką*. Na początku 1987 r. została podpisana między Związkiem Radzieckim a PRL umowa o ułatwieniach w przekraczaniu granicy. Umowa ta dotyczyła mieszkańców regionu granicznego. Wszedł wtedy ponownie w życie mały ruch graniczny, wprowadzony wprawdzie w grudniu 1979 r., lecz po dziesięciu miesiącach przerwany⁸.

Od upadku Związku Radzieckiego Polska ma na wschodzie czterech nowych sąsiadów: Litwę, Rosję, Ukrainę i Białoruś. Polska polityka wschodnia po 1989 r. skupiona była więc na zadaniu otwarcia granic i wspierania współpracy transgranicznej⁹.

Poniżej przedstawiona zostanie analiza polsko-ukraińskiego regionu granicznego. Granica polsko-ukraińska liczy 526 kilometrów i tym samym jest najdłuższym odcinkiem wschodniej granicy Polski. Region ten zamieszkuje osiem milionów ludzi, z tego 4.361.700 po stronie polskiej i 3.769.400 po ukraińskiej¹⁰.

⁵ K. Stokłosa, *Grenzstädte in Ostmitteleuropa. Guben und Gubin 1945–1995*, Berlin 2003, s. 52–56.

⁶ A. Żukowski, *Pogranicze północno-wschodnie Polski a polska polityka zagraniczna. Refleksje nad perspektywą stosunków z obwodem kaliningradzkim*, [w:] *Polskie pogranicza a polityka zagraniczna u progu XXI wieku*, red. R. Stemplowski, A. Żelazo, Warszawa 2002, s. 332.

⁷ E. Wojnowski, *Granica polsko-kaliningradzka 1944–1997*, [w:] *Pogranicze z Niemcami a inne pogranicza Polski*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1999, s. 255.

⁸ K. Stokłosa, *Grenzstädte in Ostmitteleuropa...*, s. 61–63.

⁹ R. Szul, *Pogranicza a polityka zagraniczna. Komentarz*, [w:] *Polskie pogranicza a polityka zagraniczna...*, s. 382.

¹⁰ A. Miszczyk, *Pogranicze polsko-ukraińskie a polityka zagraniczna III RP*, [w:] *ibidem*, s. 265.

Granica polsko-ukraińska od 1991 do 2004 r.

Na granicy polsko-ukraińskiej intensywny ruch graniczny rozwinął się od początku lat 90. W 2002 r. zostało zarejestrowanych 5,8 milionów wyjazdów z Ukrainy do Polski¹¹. Korzystny rozwój stosunków między Polską a Ukrainą w dziedzinie międzypaństwowej znalazł swoje odbicie w regionie granicznym. W regionie tym powstało w latach 90. wiele bilateralnych inicjatyw w dziedzinie nauki, kultury i gospodarki. Dobrze rozwinięte były kontakty między polskimi i ukraińskimi szkołami, domami kultury, muzeami oraz średnimi i małymi przedsiębiorstwami w okolicach Przemyśla i Mościsk. Dom Kultury w Przemyśle np. intensywnie współpracował w orkiestrą i teatrem we Lwowie¹². Większość z tych inicjatyw została realizowana w ramach euroregionów, które w latach 90. powstały także na wschodniej granicy Polski¹³.

Ta oficjalna współpraca miała jednak tylko nieznaczny wpływ na jakość i intensywność kontaktów w regionie granicznym oraz przewycięzanie wzajemnych stereotypów i uprzedzeń. Kontakty między mieszkańcami obu krajów miały miejsce przede wszystkim w ramach handlu i przemytu. W wielu miejscowościach granicznych stało się to głównym źródłem zarobku dla mieszkańców obu stron. Na przykład przed wprowadzeniem wiz, aż 40% mieszkańców Tomaszowa Lubelskiego utrzymywało się z handlu granicznego. Na trzech rynkach granicznych w Chełmie było zatrudnionych 800 osób, zakupy po drugiej stronie granicy były głównym powodem przekraczania granicy¹⁴.

Jednak nawet ta w zasadzie jedyna forma kontaktu w polsko-ukraińskim regionie granicznym została 1 października 2003 r. znacznie ograniczona przez wejście w życie przepisów wizowych. Przeprowadzony przez CBOS w grudniu 2002 r. sondaż wykazał, że większość Polaków popierała współpracę polityczną i gospodarczą z Ukrainą, ale jednocześnie opowiadała się za wprowadzeniem wiz dla Ukraińców. 40% badanych Polaków było zdania, że przepisy wizowe powinny być możliwie ostre, tak aby Polska efektywnie odgraniczyła się od Ukrainy¹⁵. Obraz Ukrainy w Polsce był w tym okresie negatywny, Ukraińców obraźliwie nazywano „Ruskimi”. Inaczej sytuacja przedstawiała się na Ukrainie, gdzie do Polski i jej mieszkańców 89% Ukraińców miało pozytywne lub obojętne, a tylko 11% negatywne nastawienie. W porównaniu z pozostałymi granicami Polski, w prze-

¹¹ K.-O. Lang, *Polen und die Ukraine: Eine strategische Partnerschaft für das neue Europa?*, [w:] R. Makarska, B. Kerski, *Die Ukraine, Polen und Europa. Europäische Identität an der neuen EU-Ostgrenze*, Osnabrück 2004, s. 47.

¹² H. Bojar, *Przybysze ze Wschodu w społecznościach lokalnych pogranicza polsko-ukraińskiego – stereotypy i realia*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Teorie, studia, interpretacje*, red. M. Zielińska, Zielona Góra 2003, s. 460.

¹³ K. Stokłosa, *Laboratorien der Einigung. Grenzregionen am EU-East-End*, „Osteuropa” 2004, nr 54, s. 496–506.

¹⁴ A. Miszczyk, *Pogranicze polsko-ukraińskie a polityka zagraniczna III RP...*, s. 268; K.-O. Lang, *Polen und die Ukraine...*, s. 47.

¹⁵ K. Stokłosa, *Laboratorien der Einigung...*

prowadzonych badaniach, stosunek do sąsiada wyglądał najgorzej właśnie w polsko-ukraińskim regionie granicznym¹⁶.

Przepisy wizowe wywołały drastyczny spadek liczby osób przekraczających granicę, mimo że wizy dla Ukraińców były bezpłatne. Potrzebnych jednak było wiele więcej wiz niż w rzeczywistości zostało wystawionych. W pierwszych trzech miesiącach po wprowadzeniu przepisów wizowych liczba Ukraińców przyjeżdżających do Polski spadła o 60%. Dla małego handlu w regionie granicznym oznaczało to poważny spadek dochodów. W Przemysłu zarejestrowano spadek obrotów handlowych rzędu 70%, mieszkańcy miasta zaczęli się martwić o jego przyszłość¹⁷. Zarówno Polska, jak i Ukraina wykazały za mało zaangażowania w rozbudowę przejść granicznych. Nie powtórzyło się tutaj pozytywne doświadczenie z granicy polsko-niemieckiej¹⁸.

Wprowadzenie przepisów wizowych miało także negatywny wpływ na zatrudnienie pracowników ze Wschodu na polskim rynku pracy. Ponieważ polskie urzędy pracy wydawały zezwolenia na pracę w bardzo powolnym tempie, coraz większa liczba Ukraińców i Białorusinów zaczęła pracować na czarno. Polscy przedsiębiorcy i chłopci niejednokrotnie twierdzili, że bez taniej i pewnej siły roboczej z Ukrainy i Białorusi ponoszą duże straty¹⁹.

Pogorszyła się także współpraca euroregionów. Euroregion Karpaty, do którego należy Polska, Ukraina, Słowacja, Węgry i Rumunia, ma problemy ze swoją wielkością. Jego terytorium jest bowiem większe niż całe Węgry czy Słowacja²⁰.

Granica polsko-ukraińska po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej

Po przystąpieniu do Unii Europejskiej Polska zaczęła aktywniej niż do tej pory opowiadać się za przynależnością Ukrainy do UE i NATO. Polska, mimo oporu wewnątrz UE, także ze strony Niemiec, stara się o europeizację Ukrainy, tak aby nie doszło do jej rusyfikacji. W tym celu konsekwentnie zostaje przez Polskę podkreślany pozytywny rozwój Ukrainy: od 2000 r. rozwój gospodarczy, wzmocnienie demokracji (zwłaszcza po „pomarańczowej rewolucji”), pragmatyczne stosunki z Rosją, intensywna współpraca z NATO, coraz silniejsze poparcie dla Europy wśród elit na Ukrainie. Z drugiej strony Polska wymaga od Ukrainy konkretnych wyników – aby okazać się wiarygodnym partnerem wobec UE. Polska starała się także o przystąpienie Ukrainy do NATO, co jednak do tej pory nie powiodło się ze względu na protesty państw Europy Zachodniej.

¹⁶ K. Zagórski, *Stosunek do sąsiednich narodów i integracji europejskiej na pograniczu i w pozostałych regionach kraju*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Teorie...*, s. 161–175.

¹⁷ K.-O. Lang, *Polen und die Ukraine...*, s. 48.

¹⁸ A. Gajewski, K. Łoginów, *Economic and Social Aspects of Polish-Ukrainian Cross-Border Cooperation*, [w:] *Transformation Process in Poland and Ukraine*, red. J. Teczek, Kraków 2006, s. 102.

¹⁹ *Ibidem*, s. 50.

²⁰ *Ibidem*, s. 51.

Przed przystąpieniem Polski do strefy Schengen, w Polsce i na Ukrainie rozpoczęły się ponowne debaty na temat utrudnień wizowych. Obawiano się, że na Bugu wyrosnie nowy mur graniczny. Polska mniejszość na Białorusi i Ukrainie spodziewała się utrudnień w kontaktach z krajem. Ukraińcy protestowali przeciwko wprowadzeniu opłat wizowych w wysokości 35 euro, co stanowi połowę średniej ukraińskiej emerytury. Kolejki przed polskimi konsulatami znacznie się wydłużyły: Ukraińcy starali się dostać darmową wizę, dopóki istniała taka możliwość. Już wtedy pojawiła się propozycja zawarcia porozumienia o uproszczonym ruchu granicznym. Porozumienie to dotyczyłoby wprowadzenia wielokrotnej wizy dla mieszkańców po obu stronach pasa przygranicznego o szerokości 35–50 kilometrów. W ten sposób mogliby oni przekraczać granicę bez ograniczeń²¹.

Po przystąpieniu Polski do Schengen 21 grudnia 2007 r. sytuacja się pogorszyła. Tylko nieliczni handlujący Ukraińcy mają wizę schengowską i mogą wyjeżdżać do Polski – w przeciwieństwie do Węgier, które od razu po rozszerzeniu Schengen wprowadziły uproszczone zasady ruchu granicznego na prawie 100-kilometrowej granicy węgiersko-ukraińskiej. Polska rozpoczęła rozmowy na temat podobnej umowy dopiero w styczniu 2008 r. Ministrowie spraw zagranicznych Władimir Ohrysko i Radosław Sikorski zawarli dwustronną umowę, która jednak musi zostać jeszcze zatwierdzona przez Brukselę. Umowa ta przewiduje wprowadzenie dokumentu podróży dla Ukraińców mieszkających w pasie przygranicznym (do 50 kilometrów). Zarówno polscy, jak i ukraińscy handlujący obawiają się jednak, że wprowadzenie tej umowy w życie będzie się przeciągać. Na przejściu granicznym w Medyce, gdzie kiedyś roilo się od handlujących papierosami, dzisiaj panuje przerażająca cisza. Nie widać już ukraińskich „mrówek” – osób przekraczających wielokrotnie granicę w celach handlu²². Teraz Polacy przechodzą na drugą stronę granicy i sprzedają tam towary. W ukraińskiej miejscowości granicznej Szeginie coraz wyraźniej widać niezadowolenie i zazdrość. Sprzedawca w kiosku stwierdza z żalem: „Polacy odwrócili się od nas plecami i poszli sobie do Europy”. Właściciel sklepu z gospodarstwem domowym marzy o powrocie czasów sprzed grudnia 2007 r.: „Wszystkie fabryki stoją teraz puste, całe miasto żyło przecież z handlu z Polską. Z czego mają się utrzymać teraz rodziny tych, którzy pomiędzy stoiskami z rybą sprzedawali polski gips i farbę?”. Jednak nie wszyscy Ukraińcy solidaryzują się z przemysłnikami. Ukraiński przedsiębiorca z Sambiru podkreśla, że Polacy muszą się nauczyć odróżniać „mrówki” od prawdziwych przedsiębiorców²³.

Po rozszerzeniu Schengen można było zaobserwować zmianę nastawienia wobec UE zachodnich Ukraińców, które do tej pory było bardzo przychylnie. Zarzucają oni prezydentowi Juszczenko, że zniósł wizy dla Europejczyków w 2004 r., nie

²¹ P. Kościński, *Czy na Bugu wyrosnie nowy mur graniczny*, „Rzeczpospolita”, 6 VIII 2007, s. A7.

²² Na temat „mrówek” zob.: A. Sakson, *Pogranicze polsko-rosyjskie w świadomości społecznej*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje i wyzwania*, red. J. Leszkowicz-Baczyński, Zielona Góra 2001, s. 39.

²³ P. Flückiger, „Für uns ist Schengen fatal”. *Bis zu 95 Prozent weniger Umsatz an Polens Grenze zur Ukraine – Stimmungsbericht vom Ende Europas*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 5 III 2008, s. 6.



wprowadzając jednak ułatwień dla Ukraińców. Przed polskim konsulatem we Lwowie często stoi 600-osobowa kolejka po wizę do Polski, atmosfera jest agresywna, pojawiają się protesty i transparenty z hasłem „Nie chcemy nowego muru berlińskiego”. Sytuację tę wykorzystują nielegalne biura podróży, oferując szybkie i bezproblemowe załatwienie wizy do Polski, ale za swoje usługi pobierają opłaty wielokrotnie przewyższające cenę wizy. Tylko nieliczni Ukraińcy mogą sobie na to pozwolić, większość jest zmuszona do zajęcia miejsca w kolejce przed konsulatem²⁴.

Reakcje w Niemczech na przystąpienie Polski do Schengen

Jak już było wspomniane, po przystąpieniu Polski do Schengen zainteresowanie wschodnią granicą Polski zaczęło wykazywać także w Niemczech. Było to jednak związane nie tyle z zainteresowaniem wschodnimi sąsiadami Polski (ono pojawiło się po „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie), ile z obawami, czy Polska poradzi sobie z zabezpieczeniem swojej granicy, która zarazem stała się też granicą Unii. Zwłaszcza we wschodnich Niemczech, w polsko-niemieckim regionie granicznym, coraz silniejsze stawały się obawy dotyczące skutków przystąpienia Polski do Schengen. Aby nie wywoływać niepokojów, w mediach niemieckich zaczęto mówić i pisać o tym, jak dobrze strona polska radzi sobie z wprowadzaniem zabezpieczeń na granicy, tak aby stała się ona nieprzepuszczalna²⁵. Podkreślano, że po przystąpieniu Polski do Schengen w polsko-niemieckim regionie granicznym nie doszło do wzrostu przestępczości²⁶.

Głównym punktem obaw strony niemieckiej jest bowiem granica polsko-niemiecka, a nie wschodnia granica Polski. Okazało się, że przystąpienie Polski do Schengen nie miało negatywnego skutku dla polsko-niemieckiego regionu granicznego. Stwierdzono nawet, że dla Frankfurtu nad Odrą rozszerzenie zasięgu Schengen było wręcz pozytywne. Niemiecka gazeta „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pokazała bowiem na przykładzie Frankfurtu nad Odrą, że nie potwierdziły się wcześniejsze obawy mieszkańców z niemieckiej strony granicy dotyczące zniesienia kontroli granicznych. 21 grudnia 2007 r. na moście granicznym łączącym Frankfurt nad Odrą i Słubice zostały zamknięte punkty kontrolne. W pierwszych tygodniach po otwarciu granicy przestępczość spadła o 50%. Nie ma też już problemu korków, a to oznacza mniej wypadków drogowych. Przed ratuszem we Frankfurcie nad Odrą polscy sprzedawcy wystawiają swoje towary. W przeciwieństwie do sytuacji sprzed paru lat, jest to teraz mile widziane przez Frankfurczyków. Mieszkańcy Słubic chętnie jeżdżą do Frankfurtu na jarmark świątecz-

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Por. np. wywiad z polskim pracownikiem na wschodniej granicy Polski, www.cafébabel.com, 9 I 2008; N. Reinhardt, *Menschen am Fluss Bug. Eine Reise entlang der neuen EU-Ostgrenze*, www.wdr.de, 9 IV 2008.

²⁶ www.rbb.online, 4 III 2008.



ny (*Weihnachtsmarkt*)²⁷. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pod koniec kwietnia 2008 r. donosił, że Polska wnosi spory wkład w zabezpieczanie granic między Unią Europejską a jej wschodnimi sąsiadami. „Zdaniem Polski, sprawniejsze kontrole na tych granicach leżą w interesie Europy, ponieważ właśnie przez te granice wielu nielegalnych imigrantów udawało się w kierunku Europy”²⁸. Takie wypowiedzi działają uspokajająco na czytelnika niemieckiego.

Mimo tego pozytywnego obrazu, można zaobserwować także problemy na pograniczu polsko-niemieckim, wciąż związane z występowaniem uprzedzeń i stereotypów. Na przykład po przystąpieniu Polski do Schengen i zniesieniu kontroli na granicy polsko-niemieckiej, zaczęto przeprowadzać nieoczekiwane kontrole polskich samochodów już na terytorium Niemiec. Było to sprzeczne z zasadami kodeksu Schengen i dokuczliwe dla osób pracujących po drugiej stronie granicy. Polskim taksówkarzom zarzucano, że przemycają nielegalnych emigrantów. W ramach odzewu polska policja zaczęła sprawdzać samochody niemieckie i karać za brak gaśnicy, która w Niemczech nie jest obowiązkowa. Dopiero interwencja Parlamentu Europejskiego doprowadziła do zmiany tych zachowań²⁹.

Podsumowanie

Stopień rozwoju granicy polsko-niemieckiej jest wyższy niż wschodniej granicy Polski. Według skali Oskara Martineza, w polsko-niemieckim regionie granicznym dochodzi obecnie do wykształcenia się fazy piątej, ostatniej, a więc „niewidzialnej granicy”. Natomiast na granicy polsko-ukraińskiej faza trzecia, „koegzystencja z elementami współpracy”, przekształca się powoli w fazę czwartą – współpracę³⁰.

Różnica ta związana jest z różnym rozwojem historycznym granicy polsko-niemieckiej i polsko-ukraińskiej. Ta pierwsza o wiele wcześniej otrzymała szansę odgrywania funkcji łączącej, a nie oddzielającej od siebie społeczeństwa. Po zmianie systemowej w 1989 r. była o wiele bardziej otwarta niż polska granica wschodnia. Przystąpienie Polski do Schengen może, ale niekoniecznie musi mieć negatywne skutki na rozwój współpracy w polsko-ukraińskim regionie granicznym. Rozsądne rozwiązania polityczne w formie ułatwień przy przekraczaniu granicy mogłyby pomóc rozwojowi kontaktów między mieszkańcami obydwu stron regionu granicznego. Pozytywny jest fakt, że Polska jest zainteresowana współpracą z Ukrainą i nie zamierza się odgraniczać od Wschodu.

²⁷ M. Küpper, *Der Stau ist weg, Schengen sei Dank*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 5 III 2008, s. 5.

²⁸ *Polen will „Osteuropa-Union”*, *ibidem*, 30 IV 2008, s. 2.

²⁹ *Policja w Görlitz nie odpuszcza Polakom*, www.gazeta.pl, 8.02.2008; *Niemcy oddają pieniądze za apteczki*, *ibidem*, 3 III 2008.

³⁰ O. Martinez, *The Dynamics of Border Interaction: New Approaches to Border Analysis*, [w:] *Global Boundaries, World Boundaries*, red. C. H. Schofield, t. 1, London 1994, s. 1–15.



KONSEKWENCJE DLA POLSKI I NIEMIEC UTRUDNIEŃ GRANICZNYCH... 293

W polsko-niemieckim regionie granicznym najprawdopodobniej dojdzie do podobnego stopnia rozwoju, jak w regionach granicznych Europy Zachodniej, np. w niemiecko-francuskim czy niemiecko-holenderskim regionie granicznym. Przekraczanie granicy w celach pracy, zakupów lub po prostu odwiedzin u sąsiada, stanie się częścią codziennego życia. Współpraca taka będzie przebiegać w takim stopniu, w jakim wyrównuje się stopa życiowa po obydwu stronach granicy, jest to więc perspektywa coraz bardziej realna.

